

Kulczycka-Saloni, Janina

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdania z działalności Wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Aleksander Brückner jako historyk kultury polskiej

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 53, 115-116

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STRESZCZENIA

Janina Kulczycka-Saloni

ALEKSANDER BRÜCKNER JAKO HISTORYK KULTURY POLSKIEJ

Pomimo, że kompetencje recenzenta IV tomu *Dziejów kultury polskiej* (bo tylko tym tomem zamierzam zająć się w obecnych rozważaniach) nie pozostają w żadnym stosunku do kompetencji autora tego dzieła, uważam, że omówienie takie jest uzasadnione dla wielu przyczyn. Pierwsza to fakt, że tom ten to tylko obowiązek autora poprzednich trzech, napisanych *con amore*, narzucony mu przez wydawcę, druga – to, że miał w kraju tylko jedno wydanie (Kraków 1946) i tylko nieliczne recenzje.

Brückner miał poczucie trudności, które napotyka, mimo swej ogromnej erudycji. Za największą z nich uważał konsekwencje podziału dawnego państwa polskiego między zaborców i włączenie każdej części w historyczny tok obcego państwa. Okoliczność ta burzyła naturalny, chronologiczny tok narracji. Dzieje każdej „części” musiał zaczynać od początku, co więcej, musiał dokonywać selekcji faktów z dziejów państw zaborczych i zajmować się tylko tymi, które bezpośrednio Polski dotyczyły.

Książkę swą pisze Brückner w sposób niezwykle subiektywny – opowiada dzieje zaborów z pozycji obywatela narodu, który wreszcie odzyskał własne państwo i na minione lata patrzy jako na coś, co jeszcze ciąży na teraźniejszości, ale już do niej nie należy. Jego erudycja zaś pozwala mu nie tylko znać bohaterów jego opowieści, ale rozumieć ich i albo aprobować, albo potępiać.

Podjmując temat Brückner nie próbował zdefiniować terminu kultura, choć w trakcie wywodów zaznaczał, że pojęcie to zmienia się w ciągu stulecia. Zdefiniował natomiast pojęcie: Polak, polski, Polacy – jego zdaniem – to ludzie, którzy stale w Polsce mieszkają, ale także ludzie, którzy w Polsce nie mieszkają, ale za Polaków się uważają. Tę definicję „łączną” uważam za największe osiągnięcie autora, wyraz nowoczesności i szerokości jego spojrzenia na procesy dziejowe, jego ukochanie własnego narodu i szacunek dla innych. Dlatego też objął swym zainteresowaniem emigrację polską i tę polityczną, i tę zarobkową, naturalnie opracowując najszczegółowiej te zakresy, które znał najlepiej dzięki własnemu doświadczeniu (Rosja) i stanowi badań (Francja).

W sposób indywidualny i inspirujący ujął współzycie polsko-ukraińskie, ukazał jego konfliktowość; potęgowaną przez obce ingerencje i obopólne błędy. Zarysował na tym tle postać dwujęzycznego pisarza polsko-ukraińskiego Iwana Franki, jego rolę w dziejach literatury polskiej nie tylko jako jej krytyka, ale także jako jej współtwórcy.

Podobnie interesująco skreślił rolę Żydów w ekonomicznym i intelektualnym życiu Królestwa Polskiego. Obecność Niemców zasygnalizował tylko wspominając Jürgensa i Schwarzego.

Polacy w diasporze są stale obecni w książce Brücknera, rolę ich w walce o narodowość polską i odzyskanie niepodległości uważa za doniosłą.

Jako zjawiska ciężące nad dziejami kultury polskiej wieku XIX uważa, po pierwsze, zerwanie jej ciągłości po upadku państwa, a następnie przerwy powodowane dziejami państw zaborczych i przejmowanie roli przodującej w kulturze przez różne centra polskości.

Autorską postawę Brücknera czytelnik dostrzega także w jego języku. Piętnuje z wyraźną zaciekłością, ale z wielką także skutecznością, postaci negatywne, szczególnie renegatów. Nie licząc się z konwencjami obowiązującymi język nauki, często używa jakże barwnych kolokwializmów.

Ale na tych powyżej omówionych cechach nie kończy się bogactwo treściowe tej książki. Autor konstruuje także, choć niekonsekwentnie, kontekst historyczny kultury polskiej: wspominając powstanie listopadowe jako drugą odsiecz wiedeńską, pisząc, że jako twórcy liryki patriotycznej i encyklopedii narodowej wyprzedziliśmy Czechów, stworzyliśmy wspaniałą literaturę emigracyjną, którą przypomina, ale której nie dorównuje współczesna emigracyjna literatura rosyjska.

Ogólny wniosek – rację miał Krzyżanowski, kiedy określił to dzieło Brücknera jako „lamus wypełniony bezcennymi pamiątkami przemieszany z masą rupieci”, które jednak nie przeszkadzają poznawaniu i rozumieniu „bezcennych pamiątek”¹. Dlatego też nad tą książką nie powinien przejść do porządku ani debiutant studiujący dzieje naszej kultury, ani doświadczony jej badacz.

Przypisy

¹ J. Krzyżanowski, *Aleksander Brückner*, cyt. za: *W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1971, s. 24.

Adam Weinsberg

O PRZEKŁADZIE ANGIELSKIEJ TERMINOLOGII JĘZYKOZNAWCZEJ

Mniej więcej od 35 lat w polskiej (i w ogóle nieanglojęzycznej) literaturze językoznawczej są w użyciu dwa systemy terminologii: anglicyzujący i tradycyjny (wraz z całą gamą terminologii mieszanych). Współistnienie dwu terminologii jest nieszkodliwe dla tych językoznawców, którzy władają obiema. Pozostałym natomiast grozi w Polsce odcięcie albo od bieżącego dorobku nauki światowej, albo od istniejącej i wciąż aktualnej literatury lingwistycznej na miarę światową w języku polskim (że wspomnę przykładowo pisma Stiebera i Saffarewicza).

Polski tłumacz angielskiego terminu językoznawczego ma z reguły do wyboru 4 rozwiązania: 1) anglicyzujące, 2) tradycyjne, 3) pluralistyczne z nachyleniem anglicyzującym (przekład anglicyzujący w tekście, a tradycyjny w na-